

Analizując kapłaństwo, tak w stosunku do kapłanów diecezjalnych jak i zakonnych zbyt mało jest odniesień do kwestii czystości. Także kwestia ślubów zakonnych, nie ma należytej uwagi. Nie są one w książce widziane w kategoriach podstawowych, mają one bowiem wymiar bardziej duchowy niż fizyczny czy psychologiczny. Jest to kategoria religijna i duchowa, choć powiązana z wyrazami zewnętrznymi.

Generalnie uderza fakt, iż powołanie kapłańskie w prezentowanej książce faktycznie nie jest widziane jako wyłączna łaska dana przez Boga, a z którą powołany współpracuje i stara się rozeznaczyć drogi wzajemnego spotkania. Podobnie i celibat winien być także bardziej wyraźnie rozpatrywany jako łaska Boża. Sprowadzenie natomiast wielu elementów tej drogi życia chrześcijańskiego tylko do psychologicznych dyspozycji jest nie tyle uproszczeniem, co wręcz błędem czy jej wypaczeniem. Nie mniej jej styl, w rzeczywistości amerykańskiej, jest pewną refleksją mieszczącą się w kategoriach współczesnych postaw zdominowanych myśleniem psychologicznym, i to jeszcze jednego tylko nurtu, tj. psychoanalitycznego. Rozwiązanie ewentualnych trudności pozostaje w sferze terapii psychologicznych. Ostatecznie nie można jednak ulec takim propozycjom zawężenia wizji kapłaństwa, zwłaszcza w obrazie chrześcijańskim.

Bp Andrzej F. Dziuba

Michael S. Rose, *Goodbye, Good Men. How Liberals Brought Corruption into the Catholic Church*, Regnery Publishing, Inc. An Eagle Publishing Company, Washington 2002, ss. 276.

Szeroka refleksja wokół chrześcijaństwa dotyka zawsze kwestii sakramentalnych. Poszczególne jego nurty prezentują tutaj różne punkty widzenia, choć jednocześnie wszystkie odwołują się do objawienia biblijnego. Kościół katolicki podobnie jak m.in. i prawosławny uznaje, obok innych także sakrament kapłaństwa, i to w trzech jego stopniach posługi. Jego rola jest integralnie wpisana w całość spełniania posługi ewangelizacyjnej w czasach pielgrzymującego eschatologicznego ludu Bożego Nowego Przymierza. Ostatecznie wręcz nie może istnieć w pełni rzeczywistość Kościoła bez kapłaństwa hierarchicznego.

Kapłaństwo sakramentalne jest także - w jakimś stopniu - pewną rzeczywistością społeczną, wspólnotową, a wręcz i komunijną. W Kościele katolickim obrządku łacińskiego sakrament kapłaństwa związany jest także z celibatem. Ten wymóg dyscyplinarny i tradycji, a nie sakramentalny stwarzał i nadal stwarza wiele pytań i dyskusji. Zwłaszcza, gdy widziany jest w kontekście ślubu czystości, także pozytywnie i twórczo akceptowanego przez kapłanów zakonników, którzy w tradycji wschodniej zazwyczaj pełnią posługę biskupią.

Jeszcze bardziej spektakularne są rozważania stymulowane faktycznymi negatywnymi przykładami, wręcz bulwersującymi skandalami upublicznonymi, m.in. szczególnie w ostatnim czasie mocno w USA i Zachodniej Europie.

Na kanwie tych problemów ukazała się książka o wymownym tytule, w którym posłużono się nawet pewną grą słowną w języku angielskim: „Good-bye, Good Men”. Dopiero podtytuł bardziej bezpośrednio wskazuje na przedmiot podjętego wątku badawczego, a więc szeroko pojęte tylko niektóre problemy Kościoła katolickiego, zwłaszcza w perspektywie kapłaństwa hierarchicznego (szczególnie prezbiterzy).

Autor książki znany jest z wcześniejszych publikacji, m.in. „Ugly As Sin” czy „The Renovation Manipulation” oraz jako wydawca „St. Catharine Review”. Pisuje także dość regularnie w „Catholic World Report”, „New Oxford Review” i „National Catholic Register”, a więc znanych i cenionych katolickich periodykach amerykańskich.

Książkę otwiera spis treści (s. V-VII) oraz wprowadzenie (s. IX-XII).

Z kolei całość podzielona została na 13 rozdziałów opatrzonych ogólnymi tytułami oraz podtytułami. Każdy wzbogacony jest także symbolicznym mottem.

Pierwszy rozdział nosi tytuł: „Człowiek - sprawia krzyżysy. Dlaczego arcybiskup Curtiss powiedział, że brak księży jest «sztucznie wymyślony»”, (s. 1-12). W kolejnym natomiast autor pyta o swoiste „Stłumienie wezwań”. Jak to się dzieje, że dla niektórych ludzi droga do święceń kapłańskich jest jakby tak skrócona, że rozpoczęła się jeszcze przedtem zanim faktycznie się rozpoczęła (s. 13-26).

„Fenomen portiera. Jak dobrzy ludzie zostają często zasłonięci podczas procesu seminaryjnej aplikacji” to tematyka podjęta w trzecim rozdziale (s. 27-54). Z kolei dotknięto tematu: „Subkultura gejów. Jak homoseksualna polityka prowadzi do dyskryminacji przeciwko zdrowiu oraz heteroseksualnym seminarzystom” (s. 55-87). Zatem, jak wskazuje autor „Heterodoksja w dół. Jak błędne nauczanie demoralizuje i osłabia aspiracje kapłana” - tytułując tak piąty rozdział omawianej książki (s. 89-116).

„Ach - wyśmiana pobożność. Jak tradycyjne wyrazy wiary często dyskwalifikują ortodoksyjnych seminarzystów”, pokazuje z kolei M. S. Rose (s. 117-128). Rozdział siódmy nosi tytuł: „Idź zobacz skurczenie! Jak psychologiczne konsultacje są używane dla wyrzucenia dobrych ludzi z ich seminarium” (s. 129-143).

Kolejny rozdział nosi tytuł: „Inkwizycja powołaniowa. Jak ortodoksyjny seminarzysta jest identyfikowany i prześladowany” (s. 145-157). Na dalsze elementy wskazuje także tematyka: „Konfrontując trudności. Ślady dobrego człowieka jego znaczonej torturami drogi do święceń” (s. 159-175). Spojrzeniem, jakby z innej strony na te złożone zjawiska, jest także rozdział dziesiąty: „Głowy w piasku. Jak narzekania na ubogi stan seminarzystów nie zostały wysłuchane” (s. 177-189).

W jedenastym rozdziale podjęto tematykę: „Samospełnienie się prorocत्व. Jak śmierć pragnień płci męskiej, celibatu kapłańskiego wytworzyły sztuczne kapłańskie braki” (s. 191-216). Natomiast zagadnienie: „Dobry materiał. Jak żyć zgodnie z kościelnymi oczekiwaniami w życiu seminaryjnym” rozważa dalsze wchodzące tu w grę szczegóły (s. 217-232). W ostatnim zaś autor pyta: „Gdzie są ludzie. Dlaczego ortodoksja powoduje powołania (albo, jak uczyć się od udanych diecezji i seminariów)” (s. 233-246).

Całość książki zamykają przypisy (s. 247-264) oraz indeks (s. 265-276).

Prezentowana książka wywołała bardzo żywą dyskusję w mediach amerykańskich np. „National Catholic Registers” i „Chicago Sun Times”. Oprócz głosów pozytywnych występowało wiele opinii negatywnych, wyrażając liczne zastrzeżenia odnośnie do prezentowanych faktów oraz wysuwanych opinii czy wniosków. Trzeba przyznać, iż w pewnym sensie wpisuje się ona w dalszy ciąg refleksji obecny już m.in. w książce D. B. Cozzens'a. „The Changing Face of the Priesthood. A Reflection on the Priest's Crisis of Soul” (2000). To świadczy o pewnej woli, tak duchownych jak i świeckich, pochylenia się nad faktycznymi i jednocześnie dostrzeganymi, często bulwersującymi zjawiskami.

Autor zastrzega się we wstępie, iż będą wykorzystane w książce wypowiedzi anonimowe czy opatrzone pseudonimami (zaznaczane specjalną gwiazdką) (s. XII). Takie zjawisko, występujące jednak stosunkowo często wskazuje zatem na niemożliwość pełnej weryfikacji przywoływanych danych. Jakby dodatkowo wątpliwości potęguje jeszcze bardziej występowanie licznych błędów personalnych. Przypisywane są pewnym osobom funkcje czy urzędy, których nigdy one nie pełniły. Mówiły o tym bardzo często m.in. w aktualnej dyskusji obecnej w prasie oraz listach kierowanych do redakcji czasopism.

Zaprezentowany w książce obraz duchowieństwa katolickiego pochodzi niemal z przestrzeni prawie ostatnich 30 lat, a więc faktycznie w zasadzie już z okresu posoborowego. Współczesne skandale rodzą jednak różne pytania oraz pewną troskę. Generalnie jednak jakby sprzyjają zatracaniu się otuchy i nadziei, gdyż koncentrują się jakby wyraźniej właśnie przede wszystkim na skandalach i negatywnych przypadkach, na złości i niedoskonałościach ludzi oraz także różnych struktur kościelnych. To zaś podane w odpowiedniej, czasem dramatycznej formie jakby stwarza wrażenie uogólniające, a stąd sugeruje zatem jakby były w rzeczywistości tylko złe przypadki, a jeśli tak nie jest, to tylko dlatego że inne są ukrywane i jeszcze ich nie ujawniono. Czy może zatem nie występuje jakby pewne lubowanie się autora właśnie w opisie zła życia alumnów czy kapłanów i jego przejawów? A może jednak wynika to z wielkiej troski i poszukiwania odpowiednich form wyrazu dla wszystkiego tego co przejawia się współcześnie wokół kapłaństwa?

Z lektury można niekiedy odnieść wrażenie, że jakoby w zamiarach autora było przyniesienie pewnej pomocy w kryzysie Kościoła w USA, właśnie

przez ujawnienie negatywnych przykładów. Jednak lektura, tak w zakresie treści jak i formy, niekoniecznie musi to potwierdzać, czasem jest wręcz czymś przeciwnym i może odnieść zupełnie inne skutki. Szukanie bowiem czasem zbyt prostych oraz jednostronnych odpowiedzi na trudne pytania, jest raczej ich jednokierunkowym opisem, czasem sensacyjnym, a mniej bardziej pogłębioną refleksją, która daje pewne pozytywne perspektywy.

Prawdą jest, że w jakimś sensie faktycznie dość długo już obecna w świecie swoiście zewnętrzna rewolucja seksualna jednak jakby ostatecznie weszła także do Kościoła i dotknęła również duchowieństwa. Wydawało się, iż odpowiednia formacja i duchowość kapłańska będą tu odpowiednim narzędziem ewangelizacyjnej integralności i odpowiednim odparciem dla tych sytuacji, więc pozytywnym i twórczym środowiskiem. Okazało się jednak, że także wielu duchownych pozostaje, i to szczególnie wyraźnie także dziećmi swego czasu, wręcz w sposobach i formach niosących znamiona zgorzenia.

Zauważa się w książce wyraźny brak bibliografii. Nie zastąpią tego nawet stosunkowo obszernie przypisy, które niejednokrotnie stały się jednak cennym i interesującym miejscem dodatkowych wyjaśnień i komentarzy. W bazie źródłowej uderza jednak zbyt częste sięganie w nich do informacji z prasy codziennej, także wielonakładowej. Być może m.in. w tym kontekście w książce wyraźnie dochodzi do głosu element reportarzu, co oznacza specyficzny rodzaj przekazu prawdy oraz komentarz do niej. Cały ten jednak zabieg redakcyjny oraz treściowy zdecydowanie osłabia generalny tok założeń naukowych oraz badawczych, zwłaszcza zamysł włączenia się w dzieło pomocy Kościołowi wobec zaistniałego współczesnego kryzysu. Książka prezentuje bowiem często zbyt łatwe uleganie opiniom prasowym i telewizyjnym.

Zamieszczony na końcu indeks został sporządzony bardzo niestarannie wręcz mało poważnie. Wiele powtórzeń czy wręcz rażących uchybień (Canon Law i Code of Canon Law, Second Vatican Council i Vatican II). Nie jest on przykładem prostego i dobrego wskazania treści, które ułatwia lekturę prezentowanej książki.

W całości książki do głosu doszło jednak niewiele opinii pozytywnych. Jeśli zaś, to często tylko w kontekście złych i negatywnych obrazów oraz przykładów. Faktycznie dobrze jednak, że wskazano na przejawy różnej korupcji w Kościele, zwłaszcza wśród duchownych, i to różnych stopni. Nie można wreszcie pominąć faktu całej struktury zła, a zło dotyczy zawsze konkretnych ludzi, ich postaw i zachowań, i to także wysoko stojących w hierarchii, jak i wychowawców seminaryjnych, katechetów, nauczycieli, duszpasterzy środowiskowych czy proboszczów oraz wikariuszy.

Książka stanowczo za mało ma odniesień do znaczenia modlitwy i sakramentów, zwłaszcza w życiu zakonnym i kapłańskim, zresztą w każdym życiu chrześcijańskim. Sytuacje ujawnione w ostatnich latach pokazują słuszość dostrzeganych wielu cieni formacji seminaryjnej oraz późniejszego życia ka-

pląskiego. Jednak poszukiwanie przyczyn tych zjawisk jest zbyt jednostronne, ukierunkowane na elementy socjologiczne oraz psychologiczne. Oczywiście dobrze, że się tych przyczyn szuka, bada je i dostrzega. Jednak wiele sformułowań jest zbyt uogólniających, mają one wręcz być swoistym ideowym i teoretycznym panaceum na wielkie problemy, które przynosi codzienne życie oraz postawy poszczególnych osób.

Wydaje się, że książka ta może być pewnym materiałem interesującym także dla Kościoła w Polsce. Może nie ma jeszcze tutaj tak wielu i tak bulwersujących wydarzeń, ale jawiące się poszczególne problemy mają już miejsce i określone reperkusje. Zresztą recepcja tych zjawisk w Polsce odbywa się na zupełnie innych płaszczyznach, ale jednocześnie zapewne i z tej racji zapadają one o wiele bardziej głęboko w negatywny sposób oraz jednocześnie kształtują obraz samego chrześcijaństwa. Jego erozja wydaje się jeszcze bardziej niebezpieczna niż to jest powszechnie dostrzegane oraz rozeznawane. Wydaje się, że środowiska kościelne widzą to jeszcze wyraźniej, choć nie zawsze o tym chętnie mówią.

Zatem nasuwa się pewien bardziej ogólny wniosek, w sferze perspektyw spojrzenia na prezentowane w książce wielorakie zjawiska. Jeżeli rodzące się, a następnie formowane powołanie a w dalszej perspektywie i posługa kapłańska nie będą widziane przede wszystkim w kategoriach wiary oraz powołania danego przez Boga wówczas mogą dochodzić do głosu tak dramatyczne sytuacje. Kapłaństwo sakramentalne to ostatecznie łaska dana przez Boga, a z innej strony oczywiście otwartą pozostaje kwestia współpracy z nią ze strony powołanego.

Bp Andrzej F. Dziuba

Ks. Daniel Kistela, *Dzieje miejscowości i parafii Zajączki (1904-2004)*, Zajączki, Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy Parafii św. Franciszka z Asyżu w Zajączkach, 2004, ss. 137, ilustr.

Parafia, jak powszechnie wiadomo, tworzy podstawowe ramy dla życia i praktyk religijnych ogółu wiernych. Na przestrzeni wieków to właśnie w parafii odbywały się, z zachowaniem hierarchii, spotkania ludzi wszystkich stanów i mimo dystansu społecznego rodziła się swoista solidarność „małej ojczyzny”, wspólnota losów znaczonego rytmem wspólnych przeżyć, świąt, wydarzeń codziennych i nadzwyczajnych.

Druga połowa XI i cały wiek XII definitywnie i na długie stulecia ukształtowały sieć polskich diecezji w ramach metropolii gnieźnieńskiej, a także stworzyły ich wewnętrzną organizację. Rosła zatem liczba kościołów parafialnych